



## *Dzień Edukacji Narodowej*

14 listopada obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. W tym roku wypadł on w niedzielę, dlatego też apel upamiętniający tę uroczy-

i przenieść się do szkoły dawnych czasów. Zabawne scenki przedstawione przez aktorów na pewno każdego rozśmieszyły i poprawiły hu-



stość odbył się 12 października w piątek. Już od samego rana można było zaobserwować uczniów, którzy zaglądali do klas i ofiarowywali drobne upominki nauczycielom. Tego dnia lekcje zostały skrócone i minęły nam bardzo szybko. Spotkałam się z komentarzami uczniów, którzy stwierdzili, że pomysł z ograniczeniem czasu trwania lekcji do 25 minut był świetny. Z każdej klasy na uroczystość Dnia Edukacji Narodowej miała udać się trzyosobowa delegacja. Mieliśmy okazję obejrzeć inscenizację przygotowaną przez uczniów naszego gimnazjum

mor na resztę dnia. Mogliśmy też podziwiać talenty wokalne, które zaprezentowały zespoły z naszej szkoły. Wielu nauczycieli otrzymało wyróżnienia za swą pracę, czego serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w zawodzie. Z okazji Dnia Nauczyciela przyłączamy się również do życzeń, które zostały złożone na apelu i życzymy pogody ducha oraz zadowolenia i satysfakcji z pracy. Chcielibyśmy, aby każdy dzień spędzony w szkole był tak miły, jak ten, który obchodziliśmy w piątek. Tego życzymy zarówno nauczycielom, jak i sobie.

Martyna B.

Dzień Edukacji Narodowej
Kto? Jak? I gdzie?
Reforma nauczania w liceum
Wykład profesora Jana Miodka
Halloween
I znowu, i znowu, nieprzerwana nie od lat...
Teatr
Czego nie lubią mężczyźni
Jesień w mieście
Szkolne przetaje
Otrzęsiny
Lana del Rey
Nowości i recenzje
Felieton / Moment pożegnania
Zagadki, wykreślani i dowcipy

## Kto? Jak? I gdzie?

Jak co roku w naszej szkole odbyły się wybory do Parlamentu Szkolnego i Rady Szkoły. W roku szkolnym 2012/2013 skład Samorządu Uczniowskiego wygląda następująco:

Przewodniczący:

**Radosław Jała**

Zastępcy Przewodniczącego:

**Sara Gabryś**

**Dominik Cebula**

Skarbnik:

**Dawid Majerz**

Kronikarz:

**Marcelina Pancerz**

Odpowiedzialny na szczęśliwy numerok:

**Marcel Okoń**

Przez rok to właśnie do tych osób należy zgłaszać swoje problemy, pomysły oraz wszelkie inne sprawy dotyczące życia szkoły.

Aby przedstawić w pigułce „głowę” Samorządu, pozwoliłam sobie zapytać Radka o jego refleksje związane ze szkołą, pasją i zainteresowania...: „Jestem Radek, interesuję się koszykówką i w miarę możliwości trenuję. Uwielbiam słuchać muzyki, tak bardzo, że sam gram na instrumencie. Gustuję w rapie, dla mnie dzień bez rapu jest dniem straconym. Do tego stopnia zafascynowałem się hip hopem, że lubię kupować oryginalne płyty z tego gatunku. Do worka moich zainteresowań można wrzucić Amerykę. Bardzo ciekawi mnie USA pod względem struktury społeczeństwa i architektury, mam na myśli potężne wysokie budynki w NY, LA, Chicago itp., które tworzą charakter Ameryki. Nie ukrywam, że moim największym marzeniem byłoby tam zamieszkać, pracować w budowanym World Trade Center, mieć dom na przedmieściach NY i jeździć czarnym cadillacom (dobra, bo już się rozmarzyłem ; ) ). Mówiąc o sobie, muszę jeszcze wspomnieć, że nie żałuję wyboru profilu (matematyczno-fizycznego) w liceum, bardzo lubię matematykę. Zgłosiłem się do Samorządu, ponieważ podoba

mi się współpraca z ludźmi i organizacja takich imprez, którymi akurat zajmuje się Samorząd. Lubię, gdy mogę robić coś, czego później efekty można ujrzeć. Przykładem właśnie jest praca w Samorządzie i bardziej cieszę się z współpracy z ciekawymi ludźmi niż z „politycznej” wygranej, choć jak najbardziej doceniam głosy i dziękuję wszystkim, którzy wybrali moją osobę.” – Powiedział Radek z uśmiechem na twarzy.

Nie mniej ważnymi osobami są pozostali członkowie Samorządu, do których również można się zwrócić o pomoc.

W imieniu całej redakcji „Szkolnych Szpilek” życzę miłej, przyjemnej, ale przede wszystkim owocnej pracy, aby w szkole panowała jeszcze serdeczniejsza atmosfera.

Klaudia Kłak

---

## Reforma nauczania w liceum

Od tego roku uczniowie klas pierwszych liceum rozpoczynają nową podstawę programową. Licea będą kładły większy nacisk na naukę przedmiotów rozszerzonych na wybranym kierunku. O ile w pierwszej klasie nie ma dużych zmian, to w drugiej uczeń decydujący się na profil nauk ścisłych większość godzin lekcyjnych będzie poświęcał właśnie takim przedmiotom, a historia i wos zostaną zastąpione "historią i społeczeństwem". Natomiast osoby, które wybrały profil humanistyczny, zamiast fizyki, biologii czy chemii będą miały "przyrodę". Z tego powodu uczniowie już po pierwszym roku muszą zdecydować, jakie przedmioty chcą zdawać na maturze i przez kolejne dwa lata będą skupiali się tylko na nich. Następną ważną reformą jest połączenie programu nauczania w gimnazjum i liceum. Przez to uczniowie, idąc do liceum, kontynuują naukę, a nie powtarzają cały materiał z gimnazjum. W szkołach powinna odbywać się także większa ilość wycieczek edukacyjnych, zajęć praktycznych i terenowych oraz uczniowie powinni brać udział w debatach, dyskusjach i wydarzeniach artystycznych.

Martyna Stefanowicz

## Wykład profesora Jana Miodka



28 września już po raz drugi mieliśmy okazję gościć w naszej szkole znanego polskiego profesora Jana Miodka. Jest to postać znana wszystkim, choćby z jego telewizyjnego programu „Słownik polsko-polski”. Ponadto warto wiedzieć, że pan profesor jest dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, a także członkiem Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i Rady Języka Polskiego. Spotkanie odbyło się w wypełnionej po brzegi auli szkolnej.

Uroczystość rozpoczął mową powitalną dyrektor Jacek Bruździak. Warto tutaj wspomnieć, że nasz dyrektor był swego czasu studentem profesora Miodka (czego wszyscy mu bardzo zazdrościmy). Ale nie tylko pan Bruź-

dziak spotkał się w czasie studiów z profesorem – mieli ku temu okazję prawie wszyscy poloniści z naszej szkoły.

Głównym wątkiem wykładu była współczesna polszczyzna oraz sposób, w jaki się wypowiadamy. Profesor zwrócił uwagę na dobór i częstotliwość używania przez ludzi pewnych specyficznych słów. Profesor Jan Miodek wykladał w sposób niezwykle ciekawy i zabawny. Wszyscy uczniowie i nauczyciele słuchali jego słów z zapartym tchem. Dowiedzieliśmy się, że poważnym błędem językowym jest wypowiadanie swoich opinii zaczynając od słowa „mi”, na przykład: „Mi się podoba ta sukienka”. Powinno się powiedzieć „Mnie się podoba ta sukienka”. To tylko jedno z wielu zagadnień poruszanych przez profesora w trakcie wykładu. Pan profesor poruszył także temat zbyt częstego wśród młodzieży używania wulgaryzmów. Przekonywał nas, że w języku polskim znajdziemy tak wiele wyrażających emocje, że nie potrzeba używać tego ordynarnego słowa „zaj\*\*\*\*\*”. Warto więc wziąć sobie słowa pana Miodka do serca i urozmaicić nieco nasz szary codzienny język.

### „Na śniadanie”

Kiedy robię rano jajecznicę  
Zachodzisz od tyłu  
Kradniesz buziaka  
Tulisz  
W końcu całujesz

I wszystko się przypala...

-Patrik Stanisław Jankowski  
Lipiec 2012

Po wykładzie pan profesor przez długi czas odpowiadał na pytania uczniów zaintrygowanych tajemnicami i problemami naszego ojczystego języka. Po skończonym wykładzie nagrodzono pana profesora gorącymi i długimi owacjami na stojąco.

# **HALLOWEEN - święto szatana czy noc dobrej zabawy?**



Obchodzi się je z 31 października na 1 listopada, noc, gdy zanika granica między światem umarłych a światem żywych. Nazwa tej tradycji wywodzącej się z celtyckiego obrządku Samhain jest najprawdopodobniej skróconym "All Hallows' E'en", czyli wcześniejszym "All Hallows' Eve" (wigilia Wszystkich Świętych). Halloween świętuje się w wielu państwach religii chrześcijańskiej, lecz najbardziej popularne jest ono w Stanach Zjednoczonych. Odpowiednikiem zwyczaju są Zaduszki, mylone z Dniem Wszystkich Świętych. Po 835 roku pod wpływem chrześcijaństwa zwyczaj zaczął zanikać, gdy uroczystość Wszystkich Świętych została przeniesiona z maja na 1 listopada. Niegdyś w noc wigilii Wszystkich Świętych próbowano przyciągnąć do swoich domów dobre duchy i jednocześnie odstraszać te złe, przebierając się za demony, zakładając przerażające maski. Zbierano się wokół ognisk, składano ofiary z reszty plonów. Czarownice wróżyły przyszłość. Była to noc

grozy. Dziś chodzi się do kina na maratony horrorów i organizuje całonocne, przebierane przyjęcia. Każdy, kto nie chce, aby jego dom był obrzucony papierem toaletowym czy jajkami, przygotowuje cukierki dla zwiedzających okolicę w przebraniach dzieci (zgodnie z zasadą „Cukierek albo psikus”). Organizuje się „Straszne farmy”, gdzie na dużej przestrzeni ustawia się mroczne, mrożące krew w żyłach scenerie.

W Polsce Halloween pojawiło się pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Niestety jest to tradycja uważana przez część społeczeństwa za święto czczące szatana. Czy mylnie? Sataniści owszem obchodzą Halloween, jednak w zupełnie innej formie i nie ma to nic wspólnego z przebieraniem się czy zbieraniem cukierków.



Można powiedzieć, że dzień ten to tak naprawdę dwa święta- dla wyznawców szatana i dla reszty ludzi. Sataniści odprawiają czarną mszę będącą parodią mszy katolickiej. Należy zwrócić uwagę, że na mszach takich nie zabija się ofiar. Jakiegokolwiek opowieści na temat ofiar z ludzi oraz picia krwi ludzkiej są brednią wymyśloną na potrzeby Hollywood. A więc czy świętowanie Halloween czyni z nas od razu wyznawców szatana, jak twierdzi Kościół Katolicki w Polsce? Nigdy nie słyszałam o większym nieporozumieniu. Satanistą nie można stać się przecież przez przypadek, a nie ma przecież nic złego w dobrej zabawie.

Him

## I znowu, i znowu, nieprzerwanie od lat....

3 września o 9<sup>00</sup> ponownie wszystko się zaczęło...

Budzik o 6<sup>00</sup> i włączanie drzemki, aż do 7<sup>00</sup>, kiedy trzeba już wstać, zbyt wczesne śniadanie (o ile jest na to w ogóle czas) i biegiem do szkoły. A tam na dzień dobry przypomnienie, że za rok zdajecie maturę (i to z każdego przedmiotu, przecież jesteście tacy inteligentni), przypomnienie materiału z tamtego roku - oczywiście w formie kartkówki i odpowiedzi na ocenę, która ma najwyższą wagę i decyduje o ocenie na semestr, jakżeby inaczej... Stopni we wrześniu to już miałam tyle, ile w tamtym roku zbierałam przez trzy miesiące! Można mi spokojnie wystawić proponowane.

Czy Wy też czujecie się, jakby tych wakacji w ogóle nie było? A teraz pomyślcie, że niecałe dwa miesiące temu leżeliście na plaży, słońeczko przyjemnie muskało wasze ciało, spaliście do południa i wstawaliście na obiad. Te ogniska z przyjaciółmi, szalone imprezy, wycieczki rowerowe... Tak, to były cudowne dni i też za nimi tęsknię, „ale to już było i nie wróci więcej” ... no, przynajmniej przez najbliższy czas.

A teraz powiem Wam, że czeka nas jeszcze sześć miesięcy męczarni i matura lub aż osiem miesięcy tortur dla tych, którzy mają to szczęście i matury jeszcze nie zdają. Straszne, prawda? Ale pocieszę Was, że nie jest tak tragicznie, jakby się mogło wydawać. Przecież zaraz mamy Wszystkich Świętych i 4 dni wolnego, później Boże Narodzenie i 9 dni wolnych, następnie ferie z dwoma tygodniami i Wielkanoc. Dla maturzystów po Wielkanocy to już koniec wolnego, bo zaraz mają matury. A tym, którzy jeszcze się do egzaminów trochę pouczą, powiem, że w maju będziemy mieć masę wolnego i duuużo zastępstw i okienek. No i nie zapomnijmy o Dniu Wagarowicza – wszakże to święto i wymaga odpowiedniego celebrowania ;P Więc sami widzicie, że nie jest aż tak źle. Musimy to jakoś przetrwać.

A tak na zakończenie przypomniało mi się, co powiedział mi w czasie wakacji pewien niezmiernie przystojny lekarz: „Szkoła jest bardzo szkodliwa dla zdrowia i gdyby to ode mnie zależało, już dawno byłaby zamknięta, ale cóż ja mogę...”

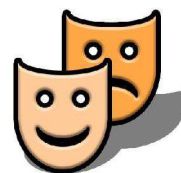
POWODZENIA ;)

Marcelina

---

## Teatr

24 września uczniowie klas drugich naszego Liceum Ogólnokształcącego udali się do Centrum Kultury w Kamiennej Górze, gdzie obejrżeli spektakl pod tytułem „Świadectwa wlotu upadku wlotu wlotu wlotu upadku i tak dalej Antka Kochanka”. Akcja toczy się w powojennym Wałbrzychu i jest formą wspomnień świadków życia Antka Kochanka. Był to spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Aktorskiego wrocławskiej filii Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Warto dodać, że jednym z aktorów był absolwent naszego Liceum - Czesław Skwarek, który swoją przygodę z aktorstwem zaczął od współpracy z naszym Zespołem Teatrem „My”. Moim zdaniem gra aktorów nie była zła, widać, że włożyli dużo pracy w przygotowanie tego spektaklu. Przedstawienie skłania nas do podjęcia refleksji na temat ludzkiego życia. Moje odczucia po wyjściu z sali były pozytywne, mam nadzieję, że reszta uczestników także podziela podobną opinię na jego temat.



P.R.

## Czego nie lubią mężczyźni

Zarówno Dzień Chłopaka obchodzony 30 września, jak i Dzień Mężczyzny przypadający na 10 marca powstały analogicznie do Dnia Kobiet. Naszym ukochanym Panom jeden wyjątkowy dzień w roku poświęcony ich osobie nie wystarczał, nadal czuli się niedocenieni przez płć piękną. Dzień Kobiet powstał po to, aby podkreślić rolę kobiet w społeczeństwie, nauce, kulturze, zrekompensować im długą walkę o prawa i równość społeczną. Mężczyźni od tysiąca lat mieli dominującą i ugruntowaną pozycję w tych obszarach. Pozwólmy im na to, żeby chociaż w ciągu tych dwóch dni w roku czuli się wyjątkowo, widząc, jak bardzo ich doceniamy i o nich pamiętamy ☺.

Planując kupno upominku, pamiętajmy jednak o czarnej liście prezentów, które zostały ustalone według ankiety przeprowadzonej wśród mężczyzn! Na pierwszym miejscu znalazł się bilet do spa. Nie jest to prezent przeznaczony dla mężczyzny, nie można się nim pochwalić kolegom, a widok partnerki całej w błocie może uszkodzić męską psychikę na całe życie. Na drugim miejscu znalazł



zły się bokserki, kupowane ze względu na to, że są takie „śmieszne i zwariowane”, bez względu na to, jak bardzo śmieszają kobiety, prawie na 100% nie będą śmieszyć mężczyzn. Trzecie miejsce przypadło wodzie po goleniu, piance do golenia i kremowi do twarzy. Mężczyźni nie chcą testować nowych artykułów do codziennej toalety. Po jakimś czasie możesz usłyszeć: „Kochanie, za kilka dni dziadek ma urodziny, może damy mu po postu ten zestaw, ja i tak go nie używam”. Na dalszych miejscach znalazły się: karnet do szkoły tańca towarzyskiego, bilety do teatru/opery, skarpety, piżama, a także kwiaty.

Mężczyźni rosną, ale nie dorastają. Lubią gadżety, pozornie do niczego nie potrzebne drobiazgi, drogie zabawki, jak na przykład grzejące kapcie na USB, wodoodporne radio pod prysznic, zdalnie sterowany samolot, sprzęt sportowy czy akcesoria samochodowe.

Przy wyborze prezentu warto kierować się gustem i zainteresowaniami mężczyzny, a jeśli ich nie znamy możemy postawić na uniwersalne męskie prezenty. Jeśli nasz wybór upominku ofiarowanego na Dzień Chłopaka okazał się mało trafny, spróbujmy w marcu się zrehabilitować! ☺

Sara, Ild

---

## Jesień w mieście

Wakacje to czas, w którym bardzo łatwo znaleźć dla siebie różnorakie rozrywki. Niestety okres spania do południa i jedzenia obiadu na śniadanie szybko się kończy. Wraz z pierwszym szkolnym dzwonkiem zaczynają się obowiązki. Ale czy oznacza to ostateczne pożegnanie z Rozrywką na następne dziesięć miesięcy? Czy może ci, którym rok szkolny kojarzy się jedynie z nudą, są w błędzie? Postanowiłam sprawdzić, jak jest naprawdę.

W poszukiwaniu urozmaicenia jesiennych wieczorów, trafiłam na stronę kamiennogórskiego Centrum Kultury. W oczy rzucają się kolorowe plakaty zapowiadające ciekawe wydarzenia. 31 października o 18<sup>00</sup> zapraszają nas na spektakl „petites pieces” w wykonaniu tancerzy z zaprzyjaźnionego miasta Vierzon, wstęp wolny. Czeka nas również koncert w wykonaniu Grupy Grunbere. Aby zobaczyć zespół i posłuchać ich występu trzeba 10 listo-

pada o 18<sup>00</sup> stawić się w sali widowiskowej Centrum Kultury i kupić bilet za jedyne 10 zł.

Jestem jednak wytrwałym poszukiwaczem i postanowiłam nie poddawać się tak łatwo. Dotarłam na oficjalną stronę internetową Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej w Wałbrzychu. Jeśli macie młodsze rodzeństwo, możecie zabrać je na wycieczkę do Galerii Victoria, ale nie po to, by zrobić zakupy, lecz aby zwiedzić podwodny świat... W dniach 23.10 – 06.11. zorganizowano tam wystawę, gdzie można będzie obejrzyć przepiękną rafę koralową, zobaczyć mroczne głębie oceanu i poznać tajemnice statku Mary Rose, a nawet przymierzyć strój płetwonurka. Myślę, że będzie to niezwykła wyprawa zarówno dla waszego rodzeństwa jak i dla was – sama chętnie bym się tam wybrała, niestety jestem tą najmłodszą – pożyczycie jakiegoś malucha? ☺ Również zamek Książ przygotował dla nas ciekawą ofertę. Wszystkich miłośników horrorów zaprasza 31 października o godzinie 20<sup>00</sup> na zamek, gdzie straszyć będą duchy Hochbergów i nie tylko, wstęp to 70 zł. Również kino Cine-

ma City ma dla nas ciekawą ofertę na najbliższe dni (przynajmniej w granicach swoich możliwości). 31 października zobaczymy wiele horrorów zarówno tych starych jak i całkiem nowych, ale też filmy przygodowe i animacje. Ciekawie zapowiada się również druga część filmu *Urowadzona*. Są to niektóre z wielu wydarzeń moim zdaniem, najciekawsze na najbliższe dni.

Więc jeżeli ktoś nie znajdzie nic dla siebie w Kamiennej Górze, zawsze może liczyć na Wałbrzych. Niestety ograniczają nas usługi świadczone przez PKS. Nie mamy również gwarancji, że do Kamiennej Góry wrócimy o przyzwoitej porze (ale kto by się tym przejmował skoro, mamy wolne ☺).

Niestety za wszystkie te atrakcje trzeba zapłacić, więc osoby, które nie otrzymują stałego kieszonkowego, zapraszam na spacer po parku, zbieranie kasztanów i robienie koralu z jarzębiny. Ale przypominamy, żeby na te spacerzy ciepło się ubierać, bo nie chcemy być się pochorowali ☺

Pamela i Marcelina

---

## Szkolne przełaje

3 października na stadionie sportowym przy ulicy Słowackiego odbyły się dwunaste w historii szkoły zawody w biegach przełajowych. Dziewczyny i chłopcy z gimnazjum rywalizowali na dystansie 900 metrów, a chłopaki z liceum przebiegli około 1800 metrów.

Klasyfikację gimnazjalną zdominowała klasa III D, której członkowie w dwóch kategoriach obsadzili pięć z sześciu miejsc na podium (dziewczyny – Aleksandra Druciak, Paula Kuklis; chłopaki – Bartosz Frączkowski, Michał Hnisdiłów, Grzegorz Bruździak). Drugie miejsce wśród dziewcząt wyrwała Aleksandra Cebula z klasy I C. Wśród licealistek triumfowała Dominika Niemiec, okazała się nieznacznie lepsza od Nikoli Stec i Anny Pajor. W najdłuższym, najbardziej prestiżowym biegu zawodów zmierzyło się aż trzydziestu jeden licealistów, a zacięta walka trwała do samej linii mety. Zwyciężył pierwszoklasista Kacper Szelec, minimalnie pokonując ścigającego go Mateusza Siemiaszko. Podium uzupełnił Igor Baran z klasy II e. Oprócz konkurencji biegowych uczestnicy zawodów mieli możliwość posilenia się w zorganizowanej przez uczniów szkoły kuchni polowej. Na koniec imprezy zwycięzcy oficjalnie odebrali z rąk dyrektora szkoły, Jacka Bruździaka, nagrody w postaci pucharów i medali.

Damian W.

### „Ku spotkaniu”

Obolałe me oczy  
Od blasku  
Słońca wschodzącego

Zmęczone me barki  
Od ciężaru  
Zakrzywionego stelaża

Obdarte me stopy  
Od ciasnych  
Buta szwów

Obrzękłe me dłonie  
Od skały  
Ostrej krawędzi

Codziennie tak  
Dziwko chodziłem dla Ciebie

-Patrik Stanisław Jankowski

Wrzesień 2012

## Otrzęsiny w rytmie High School Musical



Tegoroczni zwycięzcy – 1e cheerleaderki

22 października to dzień, którego ekscytacją (i pewną dozą niepokoju) wyczekiwały wszystkie klasy pierwsze naszego liceum. Nikt nie wiedział na jaki diabelski pomysł wpadną zeszłoroczni zwycięzcy z klasy matematyczno-fizycznej. Spekulacje wśród pierwszaków nie trwały jednak długo - niecały miesiąc temu otrzymaliśmy informację o części zadań, którym musieliśmy stawić czoła. Motywem przewodnim tegorocznych otrzęsin okazała się być powszechnie znana wśród nastolatków seria filmów... High School Musical! Klasom przydzielono również „subkultury”, w które miały się wcielić. Klasa 1a (humanistyczno-lingwistyczna) została skejtami, 1b (społeczna z ochroną środowiska) mięśniakami, 1c (lingwistyczno-turystyczna) kujonami, 1d (biologiczno-chemiczna) gotami, a 1e (matematyczno-fizyczna) cheerleaderkami.

Ale to nie wszystko. Uczniowie mieli za zadanie przygotować taniec i piosenkę o swojej klasie, jako podkład używając soundtracku z wyżej wymienionych filmów. Organizatorzy najwyraźniej uznali, iż w miłości, na wojnie, a także na otrzęsinach wszystkie chwytły dozwolone, ponieważ na liście ujawnionych nam zadań znajdowało się polecenie wykonania dla jury deseru w ramach małego przekupstwa :).

Przed wejściem na salę gimnastyczną czekało na nas pierwsze zadanie. Każdy bez wyjątku musiał wypić pół kubka bliżej niezidentyfikowa-

nego... napoju. Jeśli chodzi o mnie to wiem tylko tyle, że było to mocno pomidorowe, bardzo ostre i wywoływało sensacje żołądkowe. I że coś w stanie stałym w tym pływało. Nie jestem pewna, czy powinnam pytać, co to było...



Klasa 1d - gości

Po niecodziennym „poczęstunku” dostaliśmy parę minut na dojście do siebie, po czym zapowiedziano pierwszą konkurencję- taniec. Organizujący imprezę mat-fiz postanowił zabłysnąć i pokazać nam, jak powinno się tańczyć. Grupa naszych starszych kolegów mile nas zaskoczyła nieco uszczuploną wersją tańca do tegorocznego hitu koreańskiego piosenkarza Psy *Gangnam Style!* Potem my mogliśmy zaprezentować nasze tańce. Po ich oceniu przyszła kolej na piosenkę, później deser. Następne zadania niespodzianki to m.in. konkurs wiedzy o szkole, konkurs na powiedzenie „jestem kotem” z jak największą ilością pianek w ustach. Nie zabrakło również zadań, w których udział brali nasi wychowawcy, m.in. konkurs wiedzy o swoich uczniach. Wybierano z klasy pięć osób, a wychowawca na czas miał wymienić ich imiona i nazwiska. Bawiliśmy się z nimi również w „głuchy telefon”- troje uczniów miało nałożone słuchawki i jedyne, co słyszeli, to głośna muzyka, podczas gdy czwarta osoba słuchała skomplikowanej historyjki o jednym



z nauczycieli naszej szkoły (ja musiałam wysłuchiwać historii rycerza Sir Brymera), którą m potem jak najbardziej szczegółowo opowiedzieć drugiej osobie z klasy, druga trzeciej, trzecia czwartej a ta wychowawcy, który opowiadał ją organizatorom. Nie wiedzieliśmy, które ze słów były punktowane, więc ważna była dobra pamięć uczestników.

Oprócz tych zadań oceniano także nasze stroje.

Klasa 1c - kujony



Na koniec musieliśmy złożyć przysięgę (wzmianki o usługiwaniu zesłorocznym zwycięzcom i niewygrywaniu z nimi na zawodach przemilczeliśmy ☺).

Na piątym miejscu znalazła się klasa humanistyczno-lingwistyczna, na czwartym społeczna, na trzecim lingwistyczno-turystyczna, na drugim biologiczno-chemiczna a zwycięzcami została (znowu...) klasa matematyczno-fizyczna.

Ich zwycięstwo wywołało oburzenie wśród pozostałych czterech klas. Uczniowie uważają, że otrzęsiny były ustawione i mat-fiz z drugiej klasy był nieuczciwy w ocenie. Natomiast tegoroczni zwycięzcy są zdania, że wygrali uczciwie i po prostu byli lepsi.

Cóż, jak było naprawdę wie tylko klasa pana Brymerskiego.

Niemniej gratulujemy klasie 1e zwycięstwa!

Joanna Łaniec

## Lana del Rey

Jej pseudonim to połączenie imienia hollywoodzkiej gwiazdy Lany Turner i nazwy Forda Del Rey, a tak naprawdę nazywa się Elizabeth Woolridge Grant. Pochodzi ze Stanów Zjednoczonych.

Wcześniej nagrywała jako Lizzy Grant i wydała minialbum „Kill Kill”, jednak świat usłyszał o niej za sprawą singla „Video games”. Jeszcze większy rozgłos przyniósł jej album „Born to die”. Przypadł do gustu nie tylko publiczności, ale też krytykom, chwalcącym oryginalne brzmienie. Pierwszym singlem został „Video games” z charakterystycznymi dzwonami na początku. Jest najbardziej melancholijnym utworem na płycie i wehikułem, który przenosi w lata fascynacji soulem. Drugi singiel to „Born to die”, w którym piosenkarka wyznaje, że jest samotna w piątkowe wieczory i zagubiona. Nawołuje do robienia spontanicznych rzeczy, bo wszyscy urodziliśmy się po to, żeby umrzeć. Te piosenki są liryczne i mroczne. Podobnie jak „Dark paradise” czy

„Carmen”. Kolejne, czyli „Blue jeans”, „National anthem” i „Summertime sadness”, cechuje dynamiczność i żywiołowość. Płyta za-



chwycza mistrznie skonstruowanymi melodiami, które poruszają i zapadają w pamięć. Niewątpliwymi zaletami są oryginalność oraz niebanalne, ale trochę dziwne teksty. Większość utworów jest nieco depresyjna, ale przede wszystkim

stanowi dużą dozę refleksji nad światem. Głos del Rey można opisać jako niski i specyficzny. Jednak jej fanów urzeka jego głębia i zmysłowość. Generalnie muzyka Lany nawiązuje do indie popu, ale jest też mieszanką gatunków, takich jak sadcore, alternatywny hip-hop i pop alternatywny wywodzący się z rocka.

Dopełnieniem jej kompozycji są pomysłowe teledyski. Wideoklip do swojego pierwszego singla wokalistka zrobiła podobno sama ze swoich prywatnych zdjęć, filmów i fragmentów kreskówek. A w teledysku do „National anthem” wcieliła się w rolę żony prezydenta Kennedy’ego.

O Lanie jest cały czas tak samo głośno, jak w chwili jej debiutu. Nie tylko w kontekście jej muzyki, ale także rzekomych operacji plastycznych i problemów z alkoholem w przeszłości.

Dyskutuje się również o tym, czy Grant ma talent, czy jest tylko chwytem marketingowym i maszynką do zarabiania pieniędzy. W tym całym zamieszaniu zapomina się o tym, jaki ma głos i jaką tworzy muzykę, a to powinno być najważniejsze.

Angelika Stachowiak

---

## Nowości

### Gry

Nadeszła jesień. Długie, zimne wieczory. Nie macie co robić? Właśnie niedawno, 27 września wyszła kolejna odsłona popularnej gry piłkarskiej – „FIFA 2013”. Tym razem studio EA Sport usprawnili grę obrońców, dokonali wielu zmian w prowadzeniu piłki, dryblingu oraz w rzutach wolnych. Doszły również nowe rozgrywki „Skill Games”, w których gracz może przetestować swoje umiejętności, precyzję i celność. W FIFIE 13 możemy również poprowadzić karierę wybranej przez nas reprezentacji narodowej. Do tej pory jeszcze nie mieliśmy takiej możliwości. Została ulepszona także praca sędziów, abyśmy mieli coraz mniej powodów do narzekań.

### Muzyka

„Spytasz, czym jest dla mnie hip hop? Dla mnie to kultura, kult i wiara”. Oto fragment jednej z wielu piosenek, które pojawiły się w nowej płycie Slums Attack „Całkiem nowe oblicze 2”, która pojawiła się na rynku 15 września 2012 roku. Jest to już dziewiąty album grupy powstałej z inicjatywy Ryszarda Andrzejewskiego (Peja) i Marcina Maćkowiaka (Iceman). Jego nazwa również nie jest przypadkowa, gdyż jest on kontynuacją albumu z 1999 roku „Całkiem nowe oblicze”. Znajdziecie w nim wiele piose-

nek, które mówią o problemach współczesnego świata. Mówi o prawdziwej przyjaźni, lojalności, miłości, ale również o codzienności. Myślę, że utożsamicie się z większością tekstów. Czasami mam wrażenie, że mówią one o moim życiu. Naprawdę warto posłuchać tej płyty, szczerze polecam.

### Film

Pamiętacie historię Kristi i Dana Rey z kultowego horroru „Paranormal Activity 2” ? Wprowadzili się do dużego domu, a kilka miesięcy później doszło do włamania. Zniknął tylko naszyjnik, który Kristi dostała od swojej babci, Kate. Dla bezpieczeństwa dziecka instalują kamery w domu i odkrywają, że.... Ich dom jest nawiedzany przez ducha. Siła demona wzrasta i dzieją się paranormalne rzeczy. Ta część zakończyła się śmiercią małżeństwa i porwaniem małego synka Huntera. Ale co było dalej? Co stało się z dzieckiem? Czy dom jest dalej nawiedzony? Możemy się o tym niedługo przekonać, bo 19 października 2012 roku wchodzi do kin film „Paranormal Activity 4”, który jest kontynuacją drugiej części. Akcja rozgrywa się pięć lat później, kobieta z dzieckiem przeprowadza się do nowego domu, ale ich sąsiedzi zaczynają doznawać paranormalnych zjawisk. Jak to się zakończy? Wybierz się do kina i przekonaj się.

Flaga

## Recenzje

### „Żona dyplomaty” Pam Jenoff

Jak to się stało, że przeżyłam, gdy tylu innych zginęło? Dlaczego właśnie ja?

Chciałabym polecić Wam książkę, którą ostatnio przeczytałam z zapartym tchem.

Powieść ta to „Żona dyplomaty” autorstwa Pam Jenoff. Akcja rozpoczyna się w roku 1945, kiedy zakończyła się II wojna światowa. Główna bohaterka- Marta Nedermann przeżyła nazistowski obóz i powoli wraca do zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego. Z obozu ratuje ją amerykański żołnierz- Paul, z którym w dalszej części książki przeżywa romantyczną miłość, odnajduje w niej sens życia i dzięki temu chce wymazać z pamięci wszystkie okrucieństwa, jakich doznała w ubiegłych latach. Jednak jej szczęście nie trwa długo, ponieważ wybrankę ulega tragicznemu wypadkowi. Kolejny raz świat z niej szydzi. Marta załamuje się, zamyka w sobie i nie szuka pocieszenia. Po pewnym czasie uświadamia sobie, że jest jedną z niezliczonych osób, które przeżyły, otrzymała drugą szansę i powinna ją wykorzystać w pełni. Spotyka brytyjskiego dyplomatę- Simona, z którym stara się założyć rodzinę, zapomnieć o tym, co miało miejsce w przeszłości. Mąż zapewnia jej dogodną posadę, ciepło i wspaniały dom. Jednak nie trwa

to zbyt długo i Simon zmienia stosunek do niej. Jak się później okaże, skrywa przed nią wielką tajemnicę.. I przyczynia się do kolejnych zmartwień bohaterki. Jeszcze raz Marta będzie musiała wrócić do straszliwej przeszłości, aby móc odnaleźć komunistycznego szpiega. Dowie się, że wielu ludzi działało przeciwko niej. Jednak na zakończenie książki spotyka ją wielka niespodzianka, która odmieni całe jej życie. Uważam, że książka ta jest naprawdę godna uwagi i że każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Niektóre momenty są bardzo wzruszające i ckliwe, ale z pewnością książka obejmuje tematykę spełniającą oczekiwania odbiorców. Fantastyczna i wartka akcja, w której nie ma czasu na nudę, zapewnia ciągły bieg wydarzeń. Te z kolei są tak bardzo realistycznie opisane, że odnosi się wrażenie, iż wszystkie wydarzenia dzieją się gdzieś nieopodal, a sami bierzemy w nich udział. Książka wywarła na mnie pozytywne wrażenie, już od pierwszej chwili trzymała mnie w napięciu i byłam ciekawa, co wydarzy się na następnej stronie. Sądzę jednak, iż najbardziej zaskakujący i nieoczekiwany jest jej koniec, który obrócił całą sprawę do góry nogami. Jenoff w swojej książce starała się oddać zagubienie dziewczyny po bardzo tragicznych wydarzeniach. Polecam tę książkę nie tylko miłośnikom literatury, ale też historii, gdyż został ukazany w niej obraz powojennej Europy.

Przeczytaj, naprawdę Cię pochłonie!  
Martyna

---

### Pam Jenoff „Dziewczyna komendanta”

Jej książka została nominowana do Quill Award w kategorii Najlepszy Romans. 1 września 1939 roku świat młodej Emmy Bau, z pochodzenia Żydówki, legł w gruzach. Jej nowo poślubiony mąż, Jakub, działacz ruchu oporu, musi żyć w ukryciu. Rodzina dziewczyny trafia do getta. W wyniku splotu niezwykłych wydarzeń ona sama nie dzieli losu swoich rodaków. Z nowymi dokumentami, jako Polka Anna Lipowska, rozpoczyna nowe życie w Krakowie. Pew-

nego dnia zostaje przedstawiona komendantowi Georgowi Richwalderowi. Ten wysokiej rangi hitlerowski oficer postanawia zatrudnić ją w charakterze swojej asystentki. Nakłoniona do współpracy, staje przed poważnym dylematem. By ratować siebie i innych, musi zbrukać wszystko, co do tej pory było święte. Młoda, nieśmiała, niedoświadczona dziewczyna rozpoczyna niebezpieczną grę o najwyższą stawkę.

Magda K.

## Krótki felieton na temat konieczności istnienia dni wolnych

W naszym życiu szkolnym istnieją dni intensywnej pracy oraz te ustawowo wolne. Te drugie szczególnie przypadły nam do gustu. Każdy dysponuje tym czasem wedle własnego uznania. Jakie są dobre strony dni wolnych? Otóż jest ich bardzo dużo, więc ograniczę się do tego, co najważniejsze.

Wypadki z kolegami/koleżankami. Łatwo się rozerwać i zapomnieć o smutkach. Nikogo nie trzeba tym przekonywać. Także dorośli korzystają chętnie z urlopu, odrywając się od kłopotów dnia codziennego. Przywożą ze sobą nie tylko miłe wspomnienia, ale także dziesiątki zdjęć i opaleniznę. To wszystko dodaje siły do ciężkiej i wytężonej pracy przez kolejne tygodnie. Warto mieć na uwadze, że nasz organizm potrzebuje snu i wytchnienia. Dni wolne pozwalają na nadrobienie pewnych zaległości. Można rozwijać swoje hobby. Są też minusy długiego odpoczynku. Wybijamy się z rytmu nauki i innych obowiązków. Czasami musi minąć trochę czasu, zanim z powrotem przywykniemy do szkolnego życia. Musimy zapomnieć o późnym wstawaniu, siedzeniu przed ekranem komputera i buszowaniu w internecie. Szkoła rządzi się odrębnymi prawami. Jeżeli nie chcemy mieć problemów z nauką, to należy już na samym początku zabrać się do pracy. Dużo materiału do opanowania, a wieczór nie taki długi, jaki chciałoby się mieć. Bywają momenty, że wolne przyznajemy S sobie sami. Zaskakujące, że dzieje się to w dniu, w którym akurat jest sprawdzian. Cóż za przypadkowość! Niestety prędzej czy później nadchodzi moment, w którym trzeba zmierzyć się z materiałem. Tak więc dobrze, że istnieją dni wolne. Bez nich życie byłoby szare i nudne.

### „Droga do Boga”

Bo z Bogiem to u mnie było tak.  
Zasznurowałem buty, wziąłem plecak,  
Spakowałem wszystkie swoje winy  
I poszedłem...  
Pod górę i z góry,  
Po szosie i przez las.  
A plecak ciężki.  
Naokoło jeziora  
I wzdłuż rzeki.  
Przez bagno  
I deptakiem.  
Doszedłem do celu a Piotrek mówi:  
- te toboły to Ty przed bramą zostaw.

-Patrik Stanisław Jankowski  
Marzec 2012r

Magda K.

---

## Moment pożegnania

Nie mogę powstrzymać łez. Stoję w progu mojego pokoju i patrzę na mamę, która sprawdza zawartość mojego bagażu. Upycha po torbach wszystkie najpotrzebniejsze według niej rzeczy i co chwilę sprawdza, czy czegoś nie zapomniałam. Nie mogę uwierzyć, że to już ostatnie nasze wspólne chwile.

Ogarniam wzrokiem mój pokój. Wydaje się taki pusty bez tych wszystkich ubrań porozwieszanych na oparciach moich ulubionych pomarańczowych foteli. Nie ma tych wszystkich drobiazgów na biurku, kubków z długopisami, ramek ze zdjęciami na meblach. Wszystko zostało spakowane.

-To chyba koniec- wdycha mama i ciężko siada na kanapie. Jest zmęczona i zmartwiona. Wydarzenia ostatnich kilku dni wyraźnie odcisnęły się na jej twarzy i postarzały ją o dobre dziesięć lat.

Siadam obok i przytulam się do niej. Wtulam twarz w jej kaszmirowy sweter ze świadomością, że zanim się zobaczymy, minie sporo czasu. I to wszystko z mojej winy.

-Przepraszam- szepczę.

-Nie masz za co przepraszać- głaszcze mnie po głowie ruchem, który tak bardzo lubiłam jako dziecko.

-To nie twoja wina. Skąd mogłaś wiedzieć, że to wszystko się tak potoczy?

-Właśnie, że moja. Mogłam pomyśleć. Nie pomyślałam. Naraziłam was wszystkich na niebezpieczeństwo, a teraz sama wyjeżdżam. Zachowuję się jak ostatni tchórz.

-Tobie grozi o wiele większe niebezpieczeństwo niż nam. My sobie poradzimy. Ważne, żebyś ty była bezpieczna. Wszystko będzie dobrze.

Wzdycham. Wcale nie jestem tego taka pewna. Wiem, co się może stać, wiem aż za dobrze. Mój wyjazd w niczym tu nie pomoże, najwyżej odłoży sprawę w czasie. Prędzej czy później będę musiała ponieść konsekwencje. Nie da się cały czas unikać problemu. Najgorsze jest to, że w międzyczasie mogą ucierpieć niewinni. Moi najbliżsi.

-Już czas- w progę pojawia się tata.

Mój tata, który zawsze tryskał dobrym humorem i zarażał wszystkich dokoła swoim uśmiechem, teraz jest poważny, zdeterminowany. To ciekawe, jak ludzie reagują w trudnych sytuacjach. Niektórzy zamartwiają się i nie potrafią do końca poradzić sobie z problemem. Tak jak mama. A inni są opanowani i skrywają pod maską obojętności, to co czują naprawdę. Jak tata.

Obydwie z mamą podnosimy się na dźwięk jego głosu i schodzimy na dół. Przed blokiem czeka już na nas przyjaciel taty, Darek. A właściwie na mnie. Stoimy przed jego granatową hondą i patrzymy na siebie w ciemności. Nie wiemy, kiedy znów się zobaczymy, kiedy i czy w ogóle będę mogła wrócić, co się wydarzy. Nadchodzi najtrudniejszy moment. Moment pożegnania.

-Powinnaś już jechać- zauważa tata i dodaje:- Uważaj na siebie.

-Tak, uważaj na siebie- powtarza za nim mama. -Bądź ostrożna, patrz, czy nikt cię nie śledzi i najlepiej nie chodź nigdzie sama. To ważne.

Czuję się, jakbym była czerwonym kapturkiem. „Uważaj na siebie, nie chodź sama, nie rozmawiaj z nieznanymi”. Uśmiecham się ironicznie.

-Będzie nam cię bardzo brakowało- mama przygarnia mnie do siebie.-Dzwoń do nas jak najczęściej, pisz. Gdyby coś się działo, gdybyś zauważyła jakieś niepokojące sygnały, daj nam znać.

Żegnamy się. Przytulamy. Wsiadam do auta. Odjeżdżam.

-Co tam, młoda?- zagaduje lekkim tonem Darek, chcąc rozładować atmosferę.

-Wkurza mnie ta paranoja rodziców- odpowiadam odrobinę naburmuszonym tonem.-Wielka ewakuacja, jakbym zrobiła coś złego, wyjazd w tajemnicy. Nie mogłam nawet powiedzieć o tym Magdzie. Na dodatek jazda w nocy o - spoglądam na deskę rozdzielczą -pierwszej dwadzieścia pięć! To jest chore.

-Twoja mama rzeczywiście trochę za bardzo się martwi, ale oni troszczą się o ciebie. Chcą, żebyś była bezpieczna. A że tu nie będziesz, chyba nie muszę ci mówić. Może prześpisz się trochę?

Kiwam głową, zamykam oczy i sama nie wiem, kiedy zasypiam. Budzę się, kiedy dojeżdżamy do Wrocławia.

Fakt, że będę tu mieszkać przez pewien czas, może nawet bardzo długo, nie wzbudza we mnie entuzjazmu. Wolałabym Londyn. Deszczowy Londyn z czerwonymi autobusami i równie czerwonymi budkami telefonicznymi, Big Benem, London Eye, 5 o'clock i pubami, gdzie Guinness i Szkocka leją się strumieniami. Ale cóż, nie zawsze jest tak, jakbyśmy chcieli.

Pochłonięta myślami o stolicy Wielkiej Brytanii i przewrotności losu nie zauważam, kiedy docieramy na miejsce. Darek wysiada z samochodu i chwyta moje bagaże. Ja biorę torbę i pokrowiec z moimi skrzypcami.

Wchodzimy do budynku, w którym będę teraz mieszkać i szukamy windy. Wjeżdżamy nią na szóste piętro. Dzwonimy do drzwi z numerem dwunastym.

-Tak?- otwiera nam zaspana dwudziestokilkulatka, która musi być kuzynką mojej matki.

Różowy szlafrok i jej blond dredy nie są idealnym połączeniem, ale w sumie dziewczyna jest nawet ładna. Przeciera zaspane oczy, a po chwili patrzy na mnie i mówi:

- Aa, to ty jesteś córką Baśki. Właż. Tylko szybko, bo zimno.

Przestępuję próg mieszkania, a w moje ślady chce pójść Darek.

-O nie, nie!- zagrausza mu drogę. -Nie wpuszczam obcych mężczyzn o tak późnej porze.

Darek zostawia bagaże w progu, żegna się ze mną i skonsternowany kieruje się w stronę windy.

-Gdzie mogę postawić bagaże?- pytam.

-A walnij gdziekolwiek- odpowiada, zamykając drzwi.

-Ja jestem Eliza- uznaję, że powinnam być miła, skoro mnie przygarnęła i dokonuję autoprezentacji.

-A ciocia ma na imię Alina, prawda?

-Wyjašnjmy sobie coś. Po pierwsze, to nie jest wieczorek zapoznawczy, a środek nocy, więc nie urządzamy towarzyskich pogawędek, tylko idziemy spać. A po drugie, nie jestem aż tak stara, żeby nazywać mnie ciocią. I tak, mam na imię Alina, ale nigdy, przenigdy mnie tak nie nazywaj. Mów do mnie Ali. To wszystko. Masz pościelone. O tam- wskazuje w stronę najbliższego pokoju.-Dobranoc.

Ali oddała się i zostawia mnie samą na środku przedpokoju.

Starając się dotrzeć do pokoju bez włączania światła, co chwilę się potykam i o coś zahaczam. Z głębi mieszkania słyszę tylko zirytowane westchnięcia mojej młodej ciotki. W końcu docieram na miejsce i wsuwam się pod ciepłą pościel.

Mimo zmęczenia nie mogę zasnąć. Ciągle nie mogę uwierzyć w to, co się wydarzyło. Jeszcze kilka dni temu byłam najszczęśliwszą osobą pod słońcem, a potem znalazłam się w niewłaściwym miejscu i niewłaściwym czasie. Musiałam uciekać przed kimś, kto znaczył dla mnie wszystko. Moim najbliższym grozi niebezpieczeństwo. A to wszystko przez moją głupotę, nieodpowiedzialność, naiwność. Niektórzy ludzie mają genetycznie zakodowane dokonywanie złych wyborów i ja właśnie do nich należę.

Ciąg dalszy nastąpi... Angelika S.

## Wykreślanka szkolna

Znajdź różne wyrazy mające coś wspólnego ze szkołą.

l	r	e	t	s	i	n	r	o	t	b	w
h	g	d	s	a	e	k	r	c	a	u	e
k	i	n	n	e	i	z	d	i	y	k	i
t	a	j	c	k	e	l	n	t	s	l	w
u	a	i	e	p	a	t	k	q	d	d	o
n	g	b	m	b	a	c	a	z	h	z	i
i	s	w	l	z	e	d	x	e	y	w	n
u	o	i	s	i	e	t	j	s	e	o	z
f	k	n	r	r	c	b	h	z	j	n	c
r	m	i	k	w	h	a	n	y	f	e	u
a	o	z	q	s	y	b	t	t	d	k	e
g	n	a	u	c	z	y	c	i	e	l	b

# Sudoku

4	9	8			2			1						
	5				1		2							
		6									9			
8				4		5	6							
9				5							3			
	3	4		1							7			
7						2			5		8			7
	4		7				1			7		4	8	
2			6		5	8	7	4		9	3	6		5
										7		6		
							8	3	2	4	9			
							3		8					
							5			2	3			6
							8	7		5				
							9			7		6		

## Osoby, które redagowały gazetkę „Szkolne Szpilki”:

**Redaktor naczelna :** Marcelina Znamirowska, Anna Paździur

**Redaktor od spraw technicznych:** Damian Wiatr, Dawid Majerz

**Artykuły:** Martyna Bielak, Magda Kaczyńska, Klaudia Flaga, Paulina Rak, Klaudia Kłak, Martyna Stefanowicz, Angelika Stachowiak, Dorota Jadeszko, Pamela Skorodzka, Sara Cedzidło, Zuzanna Król, Patryk Jankowski, Joanna Łaniec

**Opiekun gazetki:** Elżbieta Gałczyńska-Wiatr

# NA WESOŁO



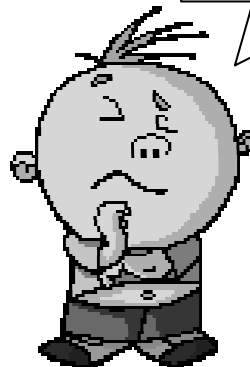
- Ech, ta IIB! Nie wytrzymam z tymi nieukami! Pytam ich, kto wziął Bastylie, a oni krzyczą, że to nie oni!  
- Niech się pani tak nie denerwuje - uspokaja dyrektor.- Może to rzeczywiście ktoś z innej klasy!

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Podczas klasówki nauczyciel mówi:

- Wydaje mi się, że słyszę jakieś głosy...
- Głos z sali:
- Mnie też, ale ja się lecę...



Pani pyta się Jasia:

- Czemu ściągałeś od Małgosi? Jasiu na to:
- Skąd pani wie?
- Bo przy tym ostatnim pytaniu Małgosia napisała: „nie wiem”, a ty : „ja też”.

